GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszen. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek, Antonina, Izydora
Wtorek, Bogufała
Sroda, Pankracego

Dziś wschód słońca o godz 4,15 zach. 7,38
Jutro „ „ „ 4,14 „ 7,40
Dziś „ księżyca „ 4,07 „ 5,40

Nr. 53 | Wąbrzeźno, wtorek 11 maja 1926 r. | Rok VI

Kara Boża

Piorunujace wieści nadeszły do nas z Anglji: Fala strajków ogarnęła kraj dumnych synów Albionu!... Londyn tonie w ciemnościach!. Komunikacja ze światem przerwana!.. Armja zdemoralizowana!... Agitacja komunistyczna święci prawdziwe orgje!. W stolicy stan oblężenia!.. Zaiste — straszniejszej sytuacji wyobrazić sobie nie można! Jeszcze gorszą była chyba tylko rewolucja rosyjska!.. Zdumienie musi ogarnąć każdego na wieść o takiej katastrofie!.. Jak to — więc i Anglja... ta dumna Anglja, której potęga całemu światu dyktuje warunki i prawa — i ona nie zdołała oprzeć się ogólnej rozterce?.. I ona również ogólnej fali uległa?.. Któż więc, na Boga, wreszcie stawi czoło komunistycznej ruchawce? Czyż tylko my jedni, my lekceważeni tylekroć „polscy, nieudolni marzyciele" mamy i nadal jeszcze własnemi piersiami osłaniać resztę potężnej Europy przed bolszewicką nawałą, przed zalewem tryumfującego komunizmu?... Jak tylko pamięć historji zasięga byliśmy zawsze przedmurzem chrześcijaństwa, strażnikami praworządności i równowagi europejskiej!.. I jakaż wdzięczność spotkała nas za to?.. Wykreślenie z listy mocarstw samodzielnych... stuletnia przeszło niewola... lekceważnie całej Europy!... Mamy i dzisiaj, za taką samą zapłatę te same pełnić funkcje... osłaniać własną piersią byt i potęgę reszty państw europejskich?.

Jak ongiJan Sobieski przed potopem tureczczyzny — mamy dziś bronić dumnych sąsiadów przed bolszewickim zalewem?.. A cóż nam dała ta Europa, że się osłaniać każe?.. Gdzież są te „dobrodziejstwa" w imię których mamy nadstawiać karku w obronie cudzej skóry?..

Owszem! Nie uchylamy się od narzucanych nam „obowiązków" — ale niech że przynajmniej wiemy, czego mamy się wzamian spodziewać. Za co mamy krew swoją oddać?.. Półtora wiekowa niewola nauczyła na jak nierozumną i fatalną w skutkach bywa nieraz bezinteresowność, zwłaszcza gdy się ma do czynienia z europejską dyplomacją dzisiejszą wyzutą z wszelkich skrupułów i uczciwości politycznej!.

Prawda za wszystkie nasze upokorzenia i poniżenia których nam nie szczędziła wyjątkowa pod tym względem hojność angielska otrzymaliśmy już satysfakcję zupełną: orgja strajkowa, święcąca najwspanialsze tryumfy w całej Anglji jest najlepszym dowodem jak sprawiedliwym nieraz bywa ślepy los!.. Zostaliśmy pomszczeni za wszystkie udręki i i szyderstwa jakich kiedykolwiek doznaliśmy ze strony dumnych synów Albinu. Los pomścił nas, zaiste, w sposób straszny!.. Upokorzenie, jakiego dzisiaj doznała Anglja nie może równać się z niczem!. Dość powiedzieć, że na wieść o wybuchu strajku powszechnego Baldwin, jak dziecko rozpłakał się ze wstydu!..

Upokorzył Bóg dumnego syna Brytanji, dyktatora i władcę polityki światowej!.. Do ziemi przygiął sztywny kark „pana połowy świata"!...

A robotnik angielski?.. a angielski górnik?.. Cóż czyni ten nigdy nie solidaryzujący się z robotnikiem i górnikiem kontynentalnym starej Europy samolub i wyzyskiwacz?... Apeluje do swych towarzyszy francuskich i polskich o podtrzymanie go... o solidarność robotniczą!.. On który w chwilach najcięższych dla przemysłu i górnictwa francuskiego w bezpośrednim okresie powojennym bez żadnych względów na nędzę swych braci francuskich podnosił ceny na węgiel eksportowy, dyktując najwygodniejsze dla siebie warunki, on, który różnymi sposobami starał się utrzymać stagnację w górnictwie Europy kontynentalnej ze szkodą dla robotnika tej Europy on dzisiaj wzywać śmie tych, których gnębił kiedyś — do solidarności robotniczej, którą przed sześciu laty sam wyśmiał i podeptał w imię samolubstwa... w imię dobrych zarobków!

Górnik angelski wiedział dobrze o tem, że z chwilą uruchomienia bezczynnych wskutek wojny kopalni francuskich i polskich skończy się jego dobrobyt... skończy się eksport a z nim bajeczne wprost zarobki!.. Dlatego starał się wszelkiemi siłami wyzyskać chwilową pomyślność choćby tam na kontynencie starej Europy towarzysz jego francuski i polski umierał z głodu... zmuszony wyzbywać się najniezbędniejszych rzeczy na kupno węgla angielskiego, którego ceny górnik angielskiego wyśrubował do ostatnich niemożliwych wprost granic!..

Zapomnieli już o tem we Francji i w Polsce zapomnieli widocznie, skoro „obrońcy" i „opiekunowie" naszego robotnika w imię fałszywie pojętej „solidarności nie chcą dopuścić do eksportu polskiego węgla do Anglji! Ale zaiste niewczesne to współczucie i oby kiedyś nie miało najfatalniejszych dla nas skutków! Bowiem bogata Anglja bezkarnie przechoruje obecną gorączkę strajkową i za miesiąc najdalej śladu nie zostanie po dzisiejszej katastrofie!.. Górnik angielski jakby nigdy nie powróci do swych zajęć... to samo również uczynią robotnicy innych gałęzi przemysłu!.. A doskonała sposobność wywalczenia dla Polski rynku zbytu na węgiel w Anglji przeminie bezpowrotnie.

Przeklęta niechaj będzie fałszywa solidarność kastowa, ze szkodą dla Państwa i narodu. A głupcem można tylko nazwać tego, kto w imię fałszywych ideałów — idzie na rękę egoistom i samolubom — ze szkodą dla siebie samego!.. Obowiązkiem naszym jest dzisiaj możliwie jaknajbardziej upokoporzyć tych, którzy dotychczas nie opuścili żadnej sposobnoćei poniżenia nas w oczach świata, wykazania naszej niezdolności do samodzielnego życia politycznego! Powinniśmy z kolei i my wykazać światu, że jednak czasem potężny lew musi błagać maleńką myszkę o pomoc w niedoli!.. Opuścić tą okazję — byłoby błędem nie do darowania. Jest to jedyna bodaj sposobność do okazania Anglji polskiej siły.

Zmusić ją do przyjęcia naszej produkcji — podkreślić i zadokumentowac cały ogrom upokorzenia tej dumnej ziemi Albionu — oto nasze zadanie na dziś! J. K.

Przesilenie w rządzie

Taniec na wulkanie.

Koncepcje stronnictw. — Co dalej? — Grabski czy Witos?

Rządem spokoju społecznego — nazwał p. premjer Skrzyński swój gabinet i słusznie bowiem od chwili powstania niepodległej Polski nie mieliśmy takiej równowagi w rządzie jak ostatnio! Niestety, jednak wszystke co dobre — jest krótkotrwałe — więc i gabinet p. Skrzyńskiego runął — podcięty wrogą akcją naszej „kochanej" „lewicy" — a z jego upadkiem skończyła się równowaga!

Jak wrony czując woń padliny — ze wszystkich stron zciągają na pewne żerowisko — tak niektóre stronnictwa nasze rzuciły się na dobrą sławę trupa rządu — używając na niej za wszystkie czasy — i starając się równocześnie nasycić swą nieposkromioną żądzę władzy!... Rozpoczął się istny taniec wszystkich stronnictw na wulkanie wypadków dziejowych! — Wiele projektów, wiele koncepcji powstało i upadło w ciągu kilku dni, od chwili otwarcia przesilenia — tego by na wołowej skórze nie spisał.

Od kandydatów na stanowisko premjera — aż się roi! Witos, Rataj, Głąbiński, Dąbski, Moraczewski, Marek..... Długa... długa litanja nazwisk... A z pośród wszystkich „kandydatów" — niema jednego nawet, któremu można było z całem zaufaniem powierzyć funkcje tworzenia nowego gabinetu.

Witos i chce i niechce.

Kilkakrotnie — w ciągu tych dni kilku — wysuwano już kandydaturę Witosa! Już już zdawało się, że znów będziemy mieli „Piasta" na czele państwa! I w ostatecznej chwili — Witos się cofnął nie mogąc sobie poradzić z opozycją „lewicy" — a na jego miejsce gwałtem pchał się na premjerstwo „towarzysz" Moraczewski. Na to jednakże nawet lewica zgodzić się bardzo nie chce — wobec czego w kuluarach sejmowych zaczął się tłuc jak Marek po piekle poseł Marek starając się skaptować sobie stronnictw.

Piłsudski nie chce być premjerem.

Gdy i to się nie udało — „lewica" rzuciła na stół ostatni najsilniejszy swój atut: — Zaproponowała mianowicie na stanowisko premjera — marszałka Piłsudskiego.

„Piłsudski odmawia".

Niestety nawet i ten projekt się nie udał, ponieważ sam p. marszałek stanowczo propozycji nie przyjął. Wobec takiego niepowodzenia — „lewicy" nie pozostało nic innego, jak tylko stuliwszy uszy, dyskretnie się wycofać. Z kolei do akcji przystąpiła prawica — proponując cały szereg „swoich" i „nieswoich" ludzi — czego jednakże P. Prezydent, nie „potrafił" należycie ocenić — wobec czego zaczęto rozpuszczać najbardziej bezsensowne plotki. Wszystko, co tylko ludzka fantazja wymyślećjest w stanie — zdawało się być możliwem. Stracono wszelką zdolność orjentacyjną! Nie wiadomo było zupełnie czego się trzymać i jak się zachować wobec najprzeróżniejszych „wieści" krążących całkiem „na serjo".

Grabski znów u władzy.

W ten chaos... w ten rozgardjasz — jak grom z jasnego nieba spadła wiadomość, że P. Prezydent powierzył funkcję utworzenia nowego rządu — p. Władysławowi Grabskiemu — jednakże z warunkiem, że do gabinetu nie wejdzie żaden parlamentarzysta — i że sam p. Grabski nie obejmie żadnej teki. P. Grabski warunki przyjął — i w ciągu paru godzin miał już gabinet prawie gotowy.

Nowy Gabinet.

Na razie rozdzielono najważniejsze teki, a więc: Min. sprawiedliwości objął p. Makowski, Min. spr. wewn. — p. Raczkiewicz, Min. spr. zagr. p. Skrzyński, Min. oświaty — p. Kumaniecki. Stanowisko ministra wojny — obsadzone zostanie po porozumieniu się z p. marsz. Piłsudskim.

Z p. Grabskim nie chcą prasować.

Jednakże, kiedy p. Grabski zwrócił się do p. Piłsudskiego z propozycją objęcia teki spraw wojskowych — spotkał się z odmową. P. Marszałek nie „owijając w bawełnę" — otwarcie odpowiedział nowomianowanemu premjerowi, że „z człowiekiem który zabagnił do tego stopnia państwo i jego interesy — pracować nie może". Identyczną odpowiedź otrzymał p. Grabski od b. min. Ponikowskiego, któremu proponował tekę sprawiedliwości.

Po Grabskim — znowu Witos.

Wobec tych trudności p. Grabski coraz to poważniej zaczyna myśleć o zrzeczeniu się funkcji premjera. Gdyby do tego doszło — wówczas ostatecznie misję tworzenia gabinetu otrzyma napewno Witos. Czy jednak zgodzi się na to ostatecznie — dotychczas nie wiadomo. Wogóle sytuacja jest bardzo niejasna. Istny „taniec na wulkanie."

Nieprawdopodobne „historje".

Stud. filozofji — pastuchem, inżynier — malarzem szyldów.

Jedno z pism łódzkich podaje dwa nieprawdopodobne wprost wypadki na tle panującego przesilenia w tem mieście. Oto niejaki p. S., który ukończył chlubnie przed szeregiem lat jedno z tamtejszych gimnazjów i imatrykułował się na uniwersytecie poznanskim, poświęcając się studjom słowiańskiej

filozofji — po różnych „pechach" życiowych i poszukiwaniu pracy — jest na jednym z większych folwarków w pobliżu Zgierza — pastuchem.

Drugim „fachowcem" niemogącym znaleźć właściwej dla swego wykształcenia pracy, jest inżynier drogowy, który studjując przez lat 10 zagranicą, zdobył przed dwoma laty dyplom inżyniera na politechnice w Karlsruhe. Powróciwszy do Łodzi i nie mogąc znaleźć zajęcia musi zarabiać na życie, jako malarz szyldów i to w tajemnicy, gdyż mógłby tu zaprotestować związek zawodowy i nie pozwolić, aby inżynier t. j. „niefachowiec" — malował szyldy.

Z całej Polski

170.000 ton węgla polskiego dla Norwegji.

Katowice, W związku ze strajkiem w Anglji kopalnie na Polskim Górnym Śląsku otrzymały zamówienie na dostawę 170.000 ton węgla dla towarzystw okrętowych norweskich. Dostawa uskuteczniona będzie drogą na Gdańsk.

1 rok i 6 miesięcy więzienia

za nadużycia służbowe.

Łódź. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał majora Stefana Lityńskiego, b. szefa poborowego D. O. K. za nadużycia służbowe na rok i 6 miesięcy z pozbawieniem praw i wydaleniem z wojska.

Śnieg na Kresach wschodnich.

Wilno. Nad wschodnią połacią kraju przeciągnęła chmura śniegowa. W okolicy Wilna spadł śnieg o grubości pół m. Komunikacja lotnicza między Warszawą a Lwowem z powodu śnieżycy została przerwana.

Nieudały zamach hodurowców na kościół św. Ducha w Grudziądzu.

Grudziądz. Zwolennicy Kościoła Narodowego czyli „hodurowcy" projektowali zająć siłą kościół św. Ducha w Grudziądzu, przeznaczony dla katolików niemieckich.

Korzystając z pochodu hodurowcy, rozporządzający specjalną bojówką, wtargnęli do kościoła, zebrawszy tłumy sfantyzowanych kobiet, oraz dzieci, będąc przekonani, że policja tłumów z kościoła wypędzać nie będzie i Władze przyznają kościół na wyłączny użytek sekty „hodurowców". Agitacja za zajęciem siłą kościoła św. Ducha zaszła już bardzo daleko, specjalnie wśród robotników i wojska.

Policja grudziądzka dowiedziawszy się na czas o projektowanym zamachu na kościół, aresztowała agitatorów jego uniemożliwiając tem samem zamieszki, jakie mogły wyniknąć przez ten nieobliczalny krok.

Jedyny żywiciel służy w wojsku tylko 5 miesięcy.

W związku ze zbliżającym się poborem władze wojskowe przypominają, w celu uniknięcia nieporozumień, iż określenie „jedyny żywiciel" nie może być interpretowane, jako „jedynak".

Poborowi, odpowiadający warunkom jedynego żywiciela rodziny, powinni wnosić podania o odroczenie służby wojskowej do władz administracyjnych 1 instancji w terminie od 15 lutego do dnia, poprzedzającego stawienie się petenta przed komisją poborową. Jeżeli poborowy uzyskuje odroczenia, z roku na rok do dnia 1 kwietnia tego roku w którym kończy 23 lata, to zostaje wcielony do wojska na 5 miesięcy, potem przeniesiony zostaje do rezerwy.

Głos zagranicy o Targu Poznańskim.

Radca Rządowy Rott z Wiednia wyraził pisemnie wysokie swoje uznanie dla tegorocznego Targu Poznańskiego i wyraźnie zaznaczył, że dużo w swem życiu zwiedził Targów, jednakże żaden dotychczas na nim nie zaimponował, jak obecny Targ Poznański. —

Ze wszystkich krajów Europy — od najwyżej postawionych osób napływają listy ze słowami zdumienia, że tegoroczny Targ Poznański wypadł tak świetnie — z czego wnioskować można o zupełnem zaniku dotychczasowych uprzedzeń zagranicy względem naszego przemysłu i handlu. Należy się bezwzględnie pochwała twórcom Targu za ich gorliwą i produkcyjną pracę około propagowania Polski w całej Europie, co tak świetne już wydało rezultaty.

Polski niema na morzach.

Hamburg. Prof. Lündert przystępuje do wydawnictwa 10-cio tomowej encyklopedji rybactw Europy północnej. Do współpracy zaproszeni zostali uczeni wszystkich państw, posiadających granice morskie z Estonją, Łotwą i. Litwą łącznie. Nie został natomiast zaproszony nikt z Polski. Tak samo rybactwo polskie zostało w encyklopedji zupełnie pominięte.

Ze świata.

Nowy marszałek Rejmu gdańskiego.

Gdańsk. Na ostatniem posiedzeniu Volkstagu wybrano marszałkiem Sejmu gdańskiego pastora Semraua, członka niemiecko - narodowych stowarzyszeń.

Rozstrzelanie spekulantów giełdowych.

Rozstrzelano w Moskwie trzech wyższych urzędników oddziału walutowego komisarjatu finansowego. Stali oni na czele grupy spekulantów giełdowych, którzy spowodowali obniżenie kursu papierów państwowych wzmożenie popytu na złoto i waluty zagraniczne.

Mussolini objął szóstą tekę ministerjalną.

Rzym. Kierownictwo nowego ministerstwa dla spraw związków zawodowych objął p. Mussolini. W ten sposób zjednoczył on w swojej osobie sześciu ministrów. „Avanti" się dowiaduje, że parlament ma być niebawem rozwiązany.

Rewolucja w Nikaragua.

Waszyngton. „United Press": W republice Nikaragua wybuchła rewolucja. Kongres republiki Nikaragua ogłosił stan wojenny. Rząd Stanów Zjedn. polecił wysłać jeden krążownik w celu obrony interesów amerykańskich.

Bezczelne żądania bolszewickie.

Cziczerin zawiadomił rząd polski, że w związku z zawarciem przez Polskę konwencji z Rumunją, dalsze pertraktacje polsko sowieckie są bezcelowe. Wznowienie rokowań mogłoby nastąpić jedynie w wypadku zerwania podpisanego w Bukareszcie układu polsko-rumuńskiego.

Termin zgromadzenia Ligi.

Genewa. Siódme zgromadzenie Ligi Narodów będzie zwołane na 6-go września.

Krwawe rządy bolszewików.

Z Moskwy donoszą, że w ub. tygodniu przeprowadzono masowe aresztowania w Petersburgu, Moskwie i Odessie. Kilkadziesiąt osób zostało rozstrzelanych. Aresztowania stoją jakoby w związku z wykryciem rzekomej organizacji szpiegowskiej,

Barwy cesarskie w Niemczech.

Berlin. Donoszą nam, że rząd niemiecki wydał dekret, wprowadzający z powrotem barwy cesarskie, jako barwy narodowe Niemiec. Pisma uważają ten krok za fałszywy i ostro atakują z tego powodu kanclerza Luthera. W całych Niemczech odbyły się zgromadzenia i demonstracje przeciwko wprowadzeniu barw cesarskich i przeciwko tym, którzy do tego przyłożyli rękę.

Konflikt miedzy Sowietami a Japonja.

Moskwa. Władze sowieckie w Charbinie ujęły rzekomo bandę przemytników, którą za przekroczenie granicy sowieckiej od strony półwyspu Korei została rozstrzelana. Zginęło 27 osób. Skutkiem tego powstał konflikt między Sowietami a Japonją żąda odpowiedniej satysfakcji.

Monopolizacja obrotu walut w Rumunji.

Bukareszt. Jak z miarodajnego źródła donoszą, planowane jest w całej Rumunji zmonopolizowanie handlu dewizami. Przy Banku Narodowym ma być utworzona centrala dewiz, a bankom prywatnym ma być odebrane prawo handlu dewizami.

Czuwaj!

Niedawno odbył się u nas zlot drużyn harcerskich z całego powiatu i okolicy. Wspaniała postawa młodocianych uczestników zlotu, przykładna karność, wzorowa wprost wytrwałość — wszystko to sprawiało, że hufce robiły wrażenie świetnie wyćwiczonej armji. Gdyby nie dziecięce golowąse twarze i zbyt nikłe postacie niektórych skautów złudzenie byłoby zupełne W każdym jednak razie widok był piękny i serca widzów mimowoli napełniała otucha, że kraj, mający takie młode pokolenie — zginąć nie może. Wicher zawodził ponurą swoją pieśń gnając z północy ostre, mroźne powiewy... chmury jak ołów ciężkie wisiały nad polami — grożąc ulewą lub nawet gradem — jednakże młodzież nasza nie ulekła się szalejącego żywiołu. Ubrani w cienkie koszulki sportowe i w krótkie powyżej kolan spodzienki płótniane — harcerze nasi przetrwali w nader nieprzyjaznych warunkach pogody przez całe trzy dni, spędzając czas na świeżem powietrzu — na ciągłych ćwiczeniach i zabawach — rozgrzewających młodą krew — krzepiących w duszach moc wytrwania i żartując młode serca na wszelkie trudy, niewygody życia pod gołem niebem.

Nie będę tutaj opisywał, jak wyglądał obóz skautowski, gdyż mało kto z pośród obywateli nie zwiedzał obozu harcerskiego w Czystochlebiu. Powiem tylko, że nie spodziewaliśmy się, aby tak świetnie harcerze opanowali bądź co bądź trudną sztukę urządzenia wzorowych obozów. Szałasy budowane przez młodzież naszą — były wprost wspaniałe i nawet najdoświadczeńszy amerykański „westmann" nie powstydziłby się tej roboty. Równie świetnie opanowaną została musztra. Poprostu niema słów pochwały dla tych „dzieci" — którzy dzisiaj już stanowić mogą poważną siłę wywiadowczą na wypadek ewentualnej wojny. Aż serce rosło starym żołnierzom — na widok tych bajecznie wyćwiczonych „dzieci" — które jeszcze za lat parę — przewyższyć mogą w umiejętności wojennej dzisiejsze nasze kadry wojskowe.

Cieszyć się tylko należy, że młodzież nasza tak doskonale pojmuje ciążące na nich obowiązki gotowości bojowej. W dzisiejszych naszych warunkach, otoczeni zewsząd przez nieprzyjaciół — musimy cenić należycie każdą jednostkę, gotową w każdej chwili chwycić za broń — i pójść za głosem Ojczyzny! Nie zginie Polska — mając takie dzieci!

Ale zanim kraj Was powoła do boju — pamiętajcie dzielni Harcerze — iż inne dzisiaj ciążą na was obowiązki. Wzywa Was dzisiaj Polska niedo bohaterstwa nie do walki — ale do wytrwałości i pracy, do pracy cichej, a gorącej i pełnej ofiarności. Kraj nasz wyczerpany niewolą i późniejszą walką o wyzwolenie — znalazł się dzisiaj w tak ciężkich warunkach, że każda dłoń każdy umysł silny i bystry jest dla Ojczyzny naszej nieoszacowanym skarbem! Musicie wiele jeszcze się uczyć — wiele pracować nad sobą aby wypełnić należycie powołanie Polaka-Obywatela!

Jak wytrwaliście dotychczas w pracy nad przygotowaniem bojowem tak i nadal bądźcie wytrwali w pracy nad własnym rozwojem ducha i umysłu.

Do pracy więc w imię Boga i Polski! Czuwaj! J. K.

Refleksja.

Prześniłem, przekochałem moje dni sieroce!
Nowych celów nie widać, a co stare — bledną!
Ostatni akord przebrzmiał i kona w pomroce...
Niech kona! I ja zamrę! Zresztą — wszystko jedno!!!
Czasem zrywam się jeszcze! Szukam jakiej-ś drogi...
A kędy oczy zwrócę — tam szara tęsknota!
Jak zwiędły liść na snów mych ściele się rozlogi
Jak zwiędły liść — wiośniane wspomnienia mi mota!!
Jak wichr borem — tak dzisiaj mną los mój kołysze,
A w piersi, jak głaz serce! Ani nie zajęknie!!!
Snują się po niem szare zadumy, i cisze...
Gdybyż ból!!! — Ale ono i z bólu nie pęknie!!!
A na cmentarzach — cicho! — Czasem... jakby we śnie...
Jakaś nieznana dumka senną duszę budzi...
Jakaś myśl... żem zawcześnie poszedł między ludzi...
Zem kochać i poznawać uczył się — zawcześnie!!!

J. Kubicki.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 7 maja 1926

— **Z powodu braku miejsca** sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej oraz opis przebiegu poświęcenia sztandaru Szkoły Powsz. Męskiej — podamy dopiero w następnym numerze „Głosu Wąbrzeskiego."

— **Nowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Ryńsku.** W niedzielę, dn. 25 kwietnia br. zebrało się na zaproszenie Ks. Proboszcza Chylareckie, go około 50 młodzieży obojga płci w lokalu szkolnym.

Zebranie zagaił Kierownik miejscowej szkoły p. Franciszek Riemer i powołał na marszałka zebrania nauczyciela p. Leonarda Nawrockiego.

Po odczytaniu porządku obrad, udzielił marszałek głosu pracownikowi Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na Pomorzu p. Stanisławowi Siemiątkowskiemu. Tenże przemówił do zebranych na temat: „Co mi daje Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej?"

Następnie omówiono ustawy Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. W czasie przerwy nastąpiło zapisywanie się na członków. Potem nastąpiły wybory do Zarządów. Do Zarządu Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej wybrano przez kartki większością głosów: Prezesem druha Ostrowskiego, zastępcą Prezesa druha Kińskiego, sekretarzem druha Wojciechowskiego, zastępcą sekretarza druha Łukasiewicza, skarbnikiem druha Rakoca Stefana, zastępcą skarbnika druha Łuczkowskiego. Do Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej wybrano przez kartki większością głosów na Prezesową druhnę Szpiegłównę Helenę, na sekretarkę druhnę Irenę Trawińska, na skarbniczkę druhnę Pelagię Jabłońską, na zastępczynię prezesowej druhnę Annę Jabłońską, na zastępczynię sekretarki druhnę Aleksandrę Rożalską na zastępczynię skarbniczki druchnę Helenę Majewską. Po wyborze zamianował Związek protektorem obu Stowarzyszeń Ks. proboszcza Stanisława Chylareckiego; Patronem obu Stowarzyszeń Kierownika szkoły nauczyciela p. Franciszka Riemera, wicepatronem obu Stowarzyszeń nauczyciela p. Leonarda Nawrockiego. Do Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej zapisało się na członków 10, do Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej 15 członkiń. Gromkiem hasłem „Gotow i Sprawie służ" oraz odśpiewaniem jednej zwrotki „Boże coś Polskę" zamknął marszałek zebranie. Nowo założonym placówkom „Szczęść Boże".

— **Z Targu Poznańskiego.** Miejski Urząd Targu Ponańskiego ul. Głogowska 42 komunikuje, że dnia dzisiejszego przybył z Francji do Poznania p. POULET, przedstawiciel Targu Poznańskiego w Lille, dyrektor „Moniteur Officiel" i dyrektor oraz naczelny redaktor „L Action Commerciale".

Wszyscy zainteresowani w nawiązaniu stosunków handlowych z Północną Francją zechcą się zgłaszać w Miejskim Urzędzie Targu, Dział Zagraniczny, codziennie od godz. 10—12, i od 16—18.

P. POULET interesuje się specjalnie, o ile chodzi o eksport z Polski: drzewem, nasionami buraczanemi, ziemiopłodami' mączką kartoflaną, szczeciną, zamkami, cukrem, oraz artykułami spożywczemi, nadającymi się dla robotników polskich we Francji np. szynkami, kiełbasą, kaszą, mąką żytnią, kartoflami etc.

Również firmy zainteresowane w uzyskaniu bezpośrednich źródeł zakupu towarów francuskich otrzymają odpowiedni matejał adresowy.

— (Tramwaj bez szyn.) Jedną z najciekawszych nowości wystawionych na Targach Pozn. przez pewną firmę angielską, jest tramwaj bez szyn. W związku z wystawieniem ciekawego eksponatu, mieć mogącego duże znaczenie dla mniejszych miast o dobrze brukowanych ulicach, odbędą się na terenie targowym od strony ul. Bukowskiej próby, gdzie założono potrzebne przewody elektryczne.

— **Dębowa-Łąka**. (Uroczystość 3-go Maja) Dzięki inicjatywie i staraniom Śr. Szkoły Rolniczo - Hodowlanej w Dębowejłące wypadł obchód Trzeciego Maja uroczyście i wzniośle.

Z wieży gmachu szkolnego zagrano capstrzyk 2 go wiecz. i 3-go maja rano.

O 9 i pół zebrały się na rynku sąsiednie szkoły powszechne ze swymi nauczycielami. Na czele pochodu stanęła orkiestra, za którą kroczył hufiec szkolny z karabinami oraz szkoły powszechne z Dębowejłęki, Niedźwiedzia, Jaworza, Piwnic i Osieczka. Pochód skierował się do kościoła. Napełniły się mury starej świątyni tak szczelnie wiernymi, jak tylko chyba dwa razy do roku — w Boże Ciało i odpust św. Piotra i Pawła. Do upiększenia nabożeństwa przyczynił się p. naucz. Pozorski piękną grą na organach i przepiękną pieśnią solową. Kazanie na temat „Marja, Królowa Korony Polskie" wygłosił miejscowy proboszcz. Nabożeństwo zakończyło się modlitwą za Ojczyznę i zbiorowym śpiewem „Boże coś Polskę".

Po nabożeństwie obok kościoła utworzył się pochód, w którym brała również udział niemiecko - prot. szkoła i liczni przybysze ze wsi i okolicy.

Pochód skończył się na boisku Śr. Szkoły R. — H., gdzie wygłosił p. Dyrektor stosowne przemówienie, poczem odbyły się igrzyska i zawody

O godz. 5 i pół. odbyło się majowe nabożeństwo w kościele, gdzie przemawiał proboszcz na temat: N. Marja Panna nauczycielką i wzorem chrześcijańskiej miłości Ojczyzny".

Potem odbyła się w Śr. Szkole Rol. Hodowlanej wieczornica, którą zagaił p. Dyrektor, a na której program złożyły się deklamacje, śpiewy, utwory muzyczne i dwa odczyty. Zakończył wie zornicę proboszcz wezwaniem do miłości i zgody, do zgodnej pracy dla dobra Ojczyzny, poczem odśpiewano wspólnie „Boże, coś Polskę".

Pierwszy to raz obchodzono w Dębowejłące w tak uroczysty sposób uroczystość Trzeciego Maja. Była to wzniosła manifestacja narodowa, tem więcej potrzebna, że mają tam znaczną przewagę niemcy, których mogłoby być daleko mniej, gdyby nasz Rząd był wykorzystał prawo likwidacji i wydalenia optantów.

Niemcy zagospodarowani posiadający większe osady, doskonale się u nas czują. Nasi rodacy przybyli z Ameryki, Królestwa i Małopolski nie zżyli się jeszcze należycie między sobą, ani z ludnością miejscową nie utworzyli jeszcze jednego zgodnego ogółu.

W takich warunkach manifestacje i uroczystości narodowe tem większe mają znaczenie, bo przyczyniają się znacznie do większego zbliżenia rodaków, budząc wzajemną miłość i zgodę, wytwarzając solidarność narodową, a zapał i ofiarną miłość dla Ojczyzny. Żywimy nadzieję, że ostatnia imponująca uroczystość była olbrzymim krokiem postępu ku temu celowi.

Śr. Szkoła Rolniczo-Hodowlana, której inicjatywie i pracy tę piękną uroczystość zawdzięczamy, nie ogranicza się do pracy naukowej i zawodowej. Profesor wie usilują wychować uczniów nietylko na dzielnych zawodowców, lecz zaprawiają ich do pracy oświatowej i społecznej.

Szkoła już kilkakrotnie w czasie swego krótkiego istnienia urządzała wieczornice i popularne wykłady z przezroczami i obrazami kinematograficznemi, nie chcąc stać na uboczu, lecz pragnąc wrosnąć w społeczeństwo, wżyć się w nie i żyć z niem, pragnąc się stać żywym czynnym i twórczym czynnikiem Pomorza i całej Polski, co p. Dyrektor przy zagajeniu wieczornicy dobitnie zaznaczył.

Dotychczas niestety Śr. Szkoła Rolniczo- Hodowlana żyje i pracuje w ciasnych i trudnych warunkach. Jeżeli min. Oświaty i Rolnictwa dadzą Szkole lepsze warunki pracy i płacy, rozszerzą jej warsztat pracy do należytych rozmiarów, to niebawem uwydatnią się daleko więcej owoce nader pożytecznej pracy dla bliższej okolicy, dla Pomorza i całej Polski. Profesorowie Śr. Szkły R.-H. wzniośle pojmują swe obowiązki nauczycielskie i obywatelskie, a krótka ich a tak wydajna praca na tut. terenie jest zadatkiem i rękojmią pożytecznej i zbożnej działalności na przyszłość.

Uczestnik.

— **Pierwsza pomorska wystawa kóz, drobiu, królików i gołębi**. W piewszej połowie grudnia br. projektowana jest w Toruniu pierwsza pomorska wystawa drobnego inwentarza. Aby hodowcy przygotowywać mogli zawczasu eksponaty na wystawę, podajemy powyższe do wiadomości z nadmienieniem, że bliższych szczegółów udziela Wydział Hodowli Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, ul. Sienkiewicza 40.

Prospekt wystawy będzie wystawcom we właściwym czasie podany do wiadomości.

— **Golub**. (Obchód 3-go maja.) Święto rocznicy Konstytucji rozpoczęto w Golubiu capstrzykiem miejscowej ochotn. Straży Ogniowej o godz. 21 wiecz. d. 2 maja. Nazajutrz o godz. 8 45 odbył się uroczysty pochód, złożony z miejscowych szkół i towarzystw z orkiestrą straży pożarnej na czele. Pochód ruszył w kierunku kościoła, gdzie odbyła się śpiewana msza ś-ta, celebrowana przez ks. Kłopockiego. Dziwić się należy tylko temu, że żadne z istniejących w Golubiu kół śpiewaczych nie wzięło udziału we mszy.

Po nabożeństwie Szkoły i Towarzystwa w tem samem porządku przeszły manifestacyjnie przez główne ulice miasta do sali miejskiej, gdzie staraniem p. kierownika Szkoły Powszechnej odbyła się uroczysta akademja ku czci konstytucji. Na program złożyły się śpiewy i deklamacje wykonane przez wychowanków szkoły a na zakończenie p. prof. Koniecki wypowiedział piękny odczyt na temat Konstytucji.

Na zakończenie obchodu publiczność odpśiewała hymn narodowy „Boże coś Polskę" poczem wszyscy, zadowoleni z przebiegu uroczystości rozeszli się do domów.

— **Toruń**. (Trupa kobiety) znaleziono dnia 29 kwietnia w Wiklinach w pow. toruńskim. Trup znajdował się już w wielkim rozkładzie, tak że trudno będzie rozpoznać zmarłą. Miała obrączkę ślubną na ręku. Na bieliźnie nie znaleziono żadnego monogramu lub innego znaku, z którego możnaby wywnioskować personalja zmarłej. Trup miał półbuciki lakierki.

— **Toruń**. (Bieg na przełaj o puhar „Słowa Pomorskiego" w Toruniu.) 30 maja 1926 r. odbędzie się w Toruniu trzeci doroczny bieg na przełaj o puhar „Słowa Pomorskiego".

Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, którzy ukończyli 18 rok życia.

Przestrzeń biegu wynosi około 4500 mtr.

Zawodnik przerywający jako pierwszy taśmę na mecie, zdobywa przechodni puhar srebrny ofiarowany przez redakcję „Słowa Pomorskiego" oraz na własność sygnet pamiątkowy. Puhar staje się własnością zawodnika po trzykrotnem zdobyciu niekoniecznie w kolejnych biegach

Następnych 10-ciu otrzymują meta'e pamiątkowe.

Wpisowe wynosi od zawodnika 50 gr.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Torunia pod adresem: St Mołte, skr. poczt. 76. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 28-go maja.

— **Toruń**. Szarlatan czy magik zjawił się w Toruniu i od 1 kwietnia zamieszkuje u p. M. na Jakubowskiem przedmieściu. Leczy chorych, uzdrawia umierających i ma niodzowne zaklęcia na wszystkie dolegliwości ludzkie. Dziwnem jest, że ludzie nawet inteligentni uciekają się do podobnych znachorów, jak to miało miejsce we czwartek, kiedy wezwano go do ciężko chorego urzędnika. Za pobrane honorarjum magik dawał później przedstawienia w jednej z restrauracji, nosząc w zębach stoły i gryząc na miazgę szkło jak orzechy, przyczem poturbował kupca p. H. za wyrażone niedowiarstwo w skuteczność jego leków.

— **Brodnica** (Aresztowanie koniokradów.) Tutejsza policja państwowa przytrzymała 3 osobników podejrzanych o kradzież, którzy prowadzili konia, pochodzącedo prawdopodobnie z kradzieży u ks. proboszcza Szelbbracikowskiego z Płowęża. W ostatnich dniach wogóle policja aresztowała kilkanaście osób podejrzanych o kradzieże w powiecie w powiecie. Policja jest na tropie jakiejś szajki złodziejskie, która w ostatnim czasie niepokoiła mieszkańców powiatu.

— **Wielki Łubień**, pow. świecki. (Wyłowienie zwłok.) Przed kilkoma dniami wyłowił rybak p. Bronisław Kopiński w Wiśle trupa płci żeńskiej pochodzenia nieznanego. Jak się okazuje trup leżał około 10 dni w wodzie, Osoba jest wysokości 1,58 m. średniej tuszy, ma rudawe włosy, mały płaski nos, 2 przednie zęby górne, sztuczne, biała koszula, biała halka, fartuch bez obuwia, jednakowoż stwierdzono, że obuwie zostało skradzione. Złodzieja odnaleziono.

— **Grudziądz**. (Aresztowanie 22 komunistów w Grudziądzu.) W nocy z 30 kwietnia na 1 maja zlikwidowano tu gniazdo komunistyczne. Aresztowano 22 osoby. Obłożono aresztem odezwy komunistyczne.

Między aresztowanymi znajduje się członek Centr. Kom. Wykon. Partji Komunistycznej Grube — z zawodu szewc.

Osobnik ten miał za zadanie zorganizowanie w Grudziądzu agitacji komunistycznej. Komuniści mieli w Grudziądzu w dniu 1 maja rozrzucić odezwy komunistyczne. Zamiar ten został jednak dzięki czujności policji politycznej udaremniony.

— **Działdowo**. (Buhaj przyczyną śmierci.) We wtorek zeszłego tygodnia zdarzył się w Zakrzewie straszny wypadek. Na podwórzu gospodarza Wilamowskiego zaatakował jednego ze służących trzyletni buhaj. Gospodarz W. chcąc zapobiedz niebezpieczeństwu pospieszył z pomocą służącemu. Złośliwy buhaj napadł na gospodarza i ranił go tak, iż gospodarz po kilku dniach zmarł.

— **Śrem**. (Straszne zdarzenie.) Dnia 23 kwietnia r. b. przyszła do Góry pod Śremem jakaś kobieta, pochodząca z miejscowości Howiec, koło Czempinia. Żebrała po wsi razem z dwogiem dzieci: czteroletnim chłopczykiem i czternastotnią dziewczynką. Upokorzenie i — być może — przykre słowa tutejszych ludzi pobudziły nieznaną kobietę do rozpaczliwego kroku: oto mniejwięcej w południe udała się niespostrzeżona przez nikogo, nad Wartę, i w tem miejscu, gdzie jest prom, rzuciła w głębię najprzód chłopczyka, a następnie usiłowała to samo zrobić z córeczką, — ta jednak uciekła. Skoczyła potem sama do wody i wraz z synkiem utonęła. Można sobie wyobrazić rozpacz pozostałej sieroty, która udała się z płaczem do wsi i zawiadomiła tam ludzi o wypadku. Niedługo potem udało się wyrobnikom górskim zwłoki nieszczęśliwych topielców wody wydobyć. Nieszczęśliwa nazywa się Słomowa jej mąż przebywa we Francji.

— **Brusy**. (Dwie wyrodne matki.) W ustępie tutejszego dworca znaleziono zwłoki noworodka, za którego wyrodną matką czyni policja poszukiwania. Tego samego dnia znaleziono noworodka uduszonego, którego matkę wykryto niebawem. Jest nią 25-letnia dziewczyna z Małych Chełmów.

— **Skarszewy**. (Świętokradztwo.) W ubiegłym tygodniu została skarbonka przy figurze św. Antoniego w kościele tutejszym ponownie otwarta przez złodziei i obrabowana. Sprawców świętokradztwa dotąd nie zdołano wykryć.

— **Kościerzyna**. (Budowa kolei Czersk — Kościerzyna.) Prace przy budowie kolei Czersk—Kościerzyna postępują dość prędko. Obecnie zakłada się podwaliny pod mosty na rzece Wierzycy, których będzie 3. Jest nadzieja, że linja Czersk—Kościerzyna zostanie dokończona już w jesieni i najpóźniej w październiku oddana do użytku publicznego.

— **Tuchola**. (Cudowne ocalenie dziecka). W ubiegłym tygodniu uczeń piekarski Ostrowicki, który niedawno temu otrzymał świadectwo szoferskie, chciał przejechać się na próbę autem właściciela fabryki p. Marszewskiego. Samochód zajechał jednak niedaleko, gdyż nagle zawrócił do muru śpichrza i pochwycił po drodze 8 letnie dziewczątko, przypierając je do muru. Pierwszy pospieszył na ratunek p. Marszewski. Okazało się, że kierowca wyszedł cało z opresji a dziewczę nieprzytomne odniesiono do mieszkania p. M. Nagle otwarło dziewczątko oczy i z uśmiechem oświadczyło, że nic mu się nie stało. Dziecko dziwnym sposobem, podjęte przez jedno z przednich kół samochodu, uratowane zostało od śmierci. Samochód odniósł znaczne uszkodzenia.

— **Tczew**. (Pochwycony przez pas.) We wtorek, 27 b. m. rano był zajęty uczeń ślusarski Jasimowski w fabryce Museatego przy transmisji, pędzącej wiertarkę, przyczem wszedł na drabinę ażeby rzemień nałożyć na tarcz transmisyjną. Podczas tej czynności został pochwycony przez pas transmisyjny za prawe ramię i kilka razy gwałtownie rzucony dokoła transmisji. Nieszczęśliwy odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł podczas transportu do lecznicy.

Kalendarz rolniczy.

Przypomnienia na maj. Ubezpieczyć się od gradu. — Przerabiać zboże żeby nie stęchło. — Dokończyć siewy późnych buraków, wyniki na paszę i sadzenie ziemniaków brukwi. — Siać po 15-ym grykę, ogórki, fasole, późna mieszanki na żniwa, końskí ząb ne soczystą jesienną paszę i kiszonki. — Bronować słabsze przenice po raz drugi, a nawet trzeci, żeby nie dopuszczać o zagłuszenia ich zielskiem. — Bronować wschodzące ziemniaki, motyczyć i przerywać buraki o 2 — 4 listkach i marchew.

Flancować brukiew w pustych miejscach marchwi — Saletrować okopowe, sypiąc ją pod liść na korzeń. — Tępić koniankę w koniczynie, wycinać osty, bronowaniem, motyczeniem, radleniem i obsypywaniem zwalczać wszystkie bujnie rosnące chwasty, żeby nie zagłuszyły nam uprawnych roślin.—

Wolnym czasem zwozić drzewo opałowe, naprawiać i bielić budynki, wietrzyć je smarować dachy. Przekopać komposty, obornik na gnojowni równać, udeptywać i przesypywać miałem torfowym lub czarną ziemią. Dawać bydłu zieloną paszę.

Ostatnie wiadomości.

Radjo własne.

Z Warszawy donoszą nam, że Grabskiemu nie udało się skompletować gabinetu wobec czego zrzekł się powierzonej mu funkcji. Pomimo kilkakrotnych propozycji żaden z poważnych polityków nie chciał podjąć obowiązku stworzenia nowego gabinetu. Przesilenie zaczyna przybierać groźne rozmiary.

Witos tworzy nowy rząd.

W ostatniej chwili donoszą nam, że przed pół godziną po rezygnacji p. W. Grabskiego — pan Prezydent Rzplitej powierzył misję utworzenia nowego gabinetu p. Witosowi.

Istnieje przekonanie, że nowy premjer dziś jeszcze przedstawi listę nowego rządu do zatwierdzenia.

— **Toruń.** Do pociągu nr. 415, idącego z Torunia do Warszawy, wsiadł opryszek kolejowy, który w przedziale drugiej klasy skradł walizkę należącą do Maurycego Rozenbauma i rzucił się do ucieczki. Na wszczęty alarm pogonił za złodziejem jadący pociągiem policjant. Rzezimieszek skakał ze stopnia na stopień. Zmęczony pościgiem rzucił łup, pośliznął się i runął pod koła, które zmiażdżyły go na miejscu. Był to poszukiwany złodziej kolejowy, Franciszek Szymański.

— **Chełmża.** (Doniosły wynalazek). Józef Wiśniewski w Chełmży, z zawodu ślusarz, uzyskał w urzędzie patentowym w Warszawie patent na wynaleziony przez siebie odiskiernik (Funkenfaenger). Wynalazek ma niezmiernie ważne i praktyczne zastosowanie przy młocarniach parowych. Wynalazk im powinni zainteresowac się właściciele ziemscy.

— **Sempolno.** Dwa szkielety ludzkie. W Sempolnie przy ul. Blanki Józef Wawrzyniak rozebrał stary dom, by sobie postawić nowy.

Przy kopaniu fundamentów w miejscu gdzie pod starym dómem była piwnica wykopano dwa szkielety ludzkie. Najwięcej przejęła się tem żona. Wawrzyniaka, która — jak mówi — nigdyby była nie weszła do tej piwnicy, gdyby wcześniej wiedziała, że tak cienka warstwa ziemi przykrywa te trupy.

Podobno przed kilkudziesięciu laty była karczma w tym domu.

— **Środa.** (Porwanie chłopca.) Przed kilku dniami po południu przez wieś Brodowce, powiatu średzkiego, przejechały dwa samochody: biały i czarny. W pewnym momencie samochody zatrzymały się, poczem pasażerowie samochodu białego z piorunującą szybkością porwali 5-cio letniego Józefa Krzymusińskiego, syna włościanina ze wsi Brodowce. Zanim świadkowie zdołali zorjentować się w sytuacji, biały samochód pomknął w kierunku Jarocina, a w ślad za nim samochód o czarnej karoserji. Śledztwo w tajemniczej sprawie porwania Krzymusińskiego prowadzi policja, która rozesłała na wszystkie nawet odległe posterunki telefonogramy.

Średnia Szkoła Rolniczo-Hodowlana w Dębowejłące.

Niestety ledwie połowa zaproszonych przybyła na konferencję.

Zagaił zebranie z polecenia Pana Ministra p. Kurator Pom. Okr. Szk., który w ogólnych zarysach przedstawił powstanie szkoły dzięki staraniom poprzedniego p. Kuratora Dr. Riemera za gorliwem poparciem p. Wojewody Dr. Wachowiaka.

Na przewodniczącego wybrano wedle propozycji p. Kuratora delegata Ministerstwa, wizytatora Sr. Szkół Rol. p. inż. Kaczyńskiego.

W wyczerpującym odczycie udowodnił p. Dyrektor Szkoły inż. Kowalski potrzebę i uprawnienie takiej Szkoły, a szczegółowo przedstawił cel i dążności Szkoły i projektowany jej program.

Wywiązała się obszerna, w szczegóły wchodząca i ożywiona dyskusja, w której ścierały się dwa poglądy: 1) by Śr. Szkołę R. Hod. postawić jako wyłącznie hodowlaną lub 2) jako mieszaną z przewagą hodowli. Zgodzono się wreszcie na pożądany kierunek, by Szkoła była mieszana, jako rolnicza i handlowa, lecz z przewagą hodowli tak, by na pierwszym kursie wyłącznie kształcono uczniów w kierunku ogólno rolniczym, a na 2 i 3 kursie specjalnie w kierunku hodowlanym.

Zdaje się nam, że ten postulat w projekcie programu był dostatecznie uwzględniony; zdaje się zaś. że wyodrębnienie pełne i oddzielenie jednego kierunku od drugiego ledwie dałoby się przeprowadzić, raczej że pewna równoległość prac będzie konieczna w szkole i praktycznych zajęciach, chyba że tylko stopień nauki jednego i drugiego kierunku oznaczy się w stosunku 1 : 2.

Dalej rozwinęła się dyskusja na temat poziomu Szkoły i ostatecznego jej rezultatu, a w końcu o umieszczeniu Szkoły. Wypowiedziane poglądy i ich ostateczne skrystalizowanie przedstawiliśmy już wyż. i daliśmy bodaj dostateczne wyjaśnienia.

Ministerstwo wraz z Dyrykcją przystąpi do ostatecznego sprecyzycwania programu z uwzględnieniem wyrażonych życzeń.

Co do praktyki uczniów w gospodarstwach rolnych uzgodniono życzenia w takiej formie:

Uczniowie pierwszego kursu mają odbywać praktykę na większych majątkach na wiosnę i w jesieni łącznie przez 4 miesiące, a uczniowie 2 i 3 kursu praktykę hodowlaną późną jesienią i wiosną w czasie przejść z jednej na drugą paszę — również po 4 miesiące w roku, tak. że na 3 lata szkolne wypadnie 1 rok praktyki poszkolnej.

Po skończonej szkole absolwenci tejże mi eliby jeszcze 1 cały rok bez przerwy odbyć praktykę, a po egzaminie teoretyczno-praktycznym otrzymywaliby dyplomy maturalne, które uprawniały do stanowisk kontrolerów i instruktorów hodowlanych a dawałyby też uprawnienie do tzw. jednorocznej służby wojskowej.

Ostateczne ustalenie programu i uprawnień zależy oczywiście od Ministerstwa.

Pomorzanie! Śr. Szkoła Rol.-Hodowlana w Dębowejłące (pow. Wąbrzeski) jest jedyną szkołą tego typu w Polsce.

Spodziewać się należy, że pomorskie rolnictwo będzie umiało docenić wartość takiej szkoły i że najgorliwiej będzie ją popierało wysyłając synów do niej.

X. Ł.

Prosimy wszystkie pisma o przedruk z podaniem źródła.

Rozmaitości.

Nowy środek na porost włosów.

Pewien angielski profesor poleca na porost włosów muzykę a szczególnie grę na skrzypcach Ludziom, którzy grają na skrzypcach. urosną włosy, chociażby już mieli początki łysiny. Dość liczne doświadczenia wykazały skuteczność gry na instrumentach strunowych na porost włosów. Kto natomiast gra na instrumentach dętych, prędko łysieje. Powodem tego ma być zdaniem uczonych fizyczny wysiłek, który ujemnie działa na obieg krwi, skutkiem czego korzenie włosów nie otrzymują potrzebnego odżywienia.

RUCH TOWARZYTWS.

— **Wąbrzeźno.** „Baczność Osadnicy powiatu Wąbrzeskiego". W piątek 21 maja b. r. o godz. 12 p. w hotelu p. Kaczyńskiego odbędzie się powiatowe walne zebranie związku osadników na które ze względu ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Za Zarząd
Wł. Dzięciołowski
Członek Wojewódzkiego Zarządu.

— **Płużnica.** Zebranie organizacyjne Osadników odbędzie się w niedziele 16. V. br. zaraz po nabożeństwie w zwykłym lokalu.

Pożądani i okoliczni Osadnicy.

Wł. Dzięciołowski
Kierownik Sekretarjatu

Giełda warszawska

z dnia 8 maja 1926 r.

1 dolar amerykański 10.37, 1 funt angielski 58,48, 100 frank. franc. 32,94, 100 frank. belg. 30,98, 100 fr. szwajc. 201,94, 100 koron czesk. 30,78, 100 lirów włoskich 39,87 100 szylingów austrj. 146,7 ,

Poznański targ na bydło.

Z dnia 7 maja 1926 r.

Cielęta:

średniotuczone cielęta i najprzedn. ssaki	—116
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki .	108—110
ssaki	96—100

Świnie:

pełnomięs. od 120 do 150 kg. żywej wagi .	—214
pełnomięs. od 100 do 120 kg żywej wagi .	—208
mięsiste świnie ponad 80 kg.	190—192
maciory późne kastraty	193—200

Przebieg ożywiony.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 7 maja 1926 .r

Żyto	32,00—33,00
Pszenica	52,50—54,50
Jęczmień	—32,0
Owies	33,00—35,00
Mąka żytnia 70 proc.	—48,50
Mąka pszenna 65 proc.	78,00—80,00
Ospa żytnia	24,50—25,50
Otręby pszenne	
Groch polny	29,00—30,00

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski" Wąbrzeźno
Redaktor odpow: W Rzeczewski Wąbrzeźno.

Kto kupuje towary zagraniczne, podkopuje byt swojej Ojczyzny.